

Ernst Sprockhoff, ATLAS DER MEGALITHGRÄBER DEUTSCHLANDS, Część 1: Schleswig-Holstein, Römisch-Germanische Kommission des Deutschen Archäologischen Instituts zu Frankfurt a. M. Wydała Komisja przy wydawnictwie R. Habelta, Bonn 1966. Odrębny tom z tekstem: X + 88 s., 16 ryc., 73 + 2 tabl., załączników 36 oraz atlasem: kart 127.

Autor stwierdza na wstępie, że dzieło to nie jest realizacją jego młodzieńczych marzeń, ale powstało z inicjatywy K. H. Jacob-Friesena. Uczony ten, o szerokich horyzontach (etnograf — archeolog), planował nawet podobną, jednolitą inwentaryzację obiektów megalitycznych całego świata.

Materiały zbierał autor głównie w latach 1922—1928, ale prace trwały do 1939 r. Przebiegały one w wielkim trudzie; w pierwszej fazie posługiwał się Sprockhoff wyłącznie rowerem.

Całość obejmować będzie cztery części, a mianowicie: 1. Szleszwik-Holsztyn, 2. Meklemburgię — Brandenburgię — Pomorze, 3. Dolną Saksonię i 4. Podsumowanie wyników.

Wszystkie groby ujęto w jednolitej skali 1:100 i uwzględniono ówczesny stan zachowania uzupełniony rekonstrukcjami w tym wypadku, kiedy natrafiono na jakieś ślady, mogące służyć za podstawę takich uzupełnień. Autor zbadał i zinwentaryzował osobiście ponad 1000 obiektów. Zastrzega się jednak, że mimo wielkich wysiłków uchwycenia całości pozostały jeszcze w terenie niewątpliwie obiekty nie odkryte. Nie sporządzono listy miejscowości, gdzie zabytki takie zostały w przeszłości zniszczone całkowicie. Jest to — zdaniem autora — zagadnienie wymagające odrębnej akcji, jaką zresztą przeprowadza się obecnie. Uwzględniono natomiast obiekty zniszczone całkowicie, dla których zachowała się dokumentacja umożliwiająca ich odtworzenie. Wiele obiektów nie było publikowanych, autor pragnie więc obecnie zachować i udostępnić nauce wysiłki tych miłośników starożytności.

Początkowo planowano również przeprowadzenie badań systematycznych na obiektach poszczególnych typów, by następnie i te wyniki opublikować łącznie. Uniemożliwiła to jednak wojna. Autor wyraża nadzieję, że zrealizuje się to w przyszłości. Nie zamierzano jednak uwzględnić w niniejszej publikacji zabytków ruchomych znalezionych na tych obiektach zarówno w trakcie badań systematycznych, jak i odkryć przypadkowych. Autor uważa, że w tych wypadkach, kiedy jakiś

grób był badany systematycznie można dotrzeć do materiałów korzystając z literatury podanej w katalogu. Również w tomie końcowym „o ile to będzie konieczne” zostaną uwzględnione pewne materiały.

Autor stwierdza, że nie jest w stanie podziękować imiennie wszystkim, którzy przyczynili się do powstania tego dzieła. Jest ich tak wielu. Byli to pracownicy muzeów i urzędów konserwatorskich, jak również społeczni opiekunowie zabytków (Heimatpfleger), którzy z wielkim poświęceniem przeszukali najbliższy im teren.

Katalog zawiera dane o ponad 300 zabytkach numerowanych i licznych nie numerowanych, w układzie wg powiatów. Ten sam numer obiektu występuje w każdej grupie dokumentacji (zestawieniu map, fotografii i planów), co umożliwia szybkie ich odszukanie. Obiekty zlokalizowane są na wycinkach map sztabowych w skali 1:25 000, które opublikowano po uzyskaniu zezwolenia w Urzędzie Pomiarowym Szlezwik-Holsztynu.

Zaprezentowana publikacja ma niewątpliwie charakter monumentalny. Ogromny wysiłek jednego człowieka, który potrafił nawiązać współpracę z tyloma miłośnikami starożytności, zapewnił sobie poparcie licznych instytucji, a co najważniejsze, doprowadził dzieło do końca, zasługuje na szczerą i wielki szacunek. To jednoosobowe opracowanie podnosi również wartość naukową dzieła. Wysoki poziom wydawniczy stanowi piękną oprawę tego wysiłku.

Oczywiście, podobnie jak w stosunku do każdego ludzkiego dzieła, również i w tym wypadku można mieć pewne zastrzeżenia. Przede wszystkim nie wydaje się słuszne rozproszenie danych o każdym obiekcie aż w pięciu grupach źródłowych, a mianowicie: w katalogu, zestawieniu map, fotografii, planów i wreszcie (po odczekaniu na opublikowanie) w podsumowaniu końcowym, zawierającym niektóre dodatkowe informacje o znaleziskach zabytków ruchomych. Takie poszatkowanie danych utrudnia równoczesne rozpatrywanie całości informacji o danym obiekcie. Niewątpliwie pewną rolę odgrywają tu względy techniczne (np. konieczność użycia papieru kredowego do fotografii), jednakże jakaś komasacja informacji byłaby — moim zdaniem — rzeczą bardzo pożądaną. Również odesłanie czytelnika do literatury oraz do uzupełnień w końcowym tomie jest przynajmniej częściowo rzeczą niesłuszną. Tak wspaniałe dzieło, powstałe przy wielkim nakładzie pracy, powinno zawierać bodaj dwuzdaniowe uzupełnienia w katalogu o przynależności kulturowej (samo określenie i podstawa, na jakiej się oparto) ewentualnie wzmiankę o braku danych do takiego określenia. Tym bardziej że w niektórych wypadkach groby były badane systematycznie, a wzmianka o przynależności kulturowej zajęłaby nawet mniej miejsca niż podanie samego faktu o takich badaniach. Autor wymienia zresztą zarówno daty wykopalisk, jak i nazwiska badaczy, to zaś dla korzystającego jest mniej ważne od wspomnianych luk. Autor zresztą nie jest konsekwentny i w kilku wypadkach wymienia znaleziska zabytków ruchomych. Np. na s. 6 kamienne siekierki, a na s. 32 „mało charakterystyczne skorupy”. W dwóch wypadkach publikuje nawet rysunki zabytków (ryc. 12 i 15).

Również poważne utrudnienia spowodowało odesłanie do literatury. Np. autor wielokrotnie cytuje prace K. Kerstena, których niestety nie ma w bibliotekach warszawskich.

Przedstawione luki wskazują na to, że w publikacji położono szczególny nacisk na zewnętrzne cechy budowy megalitycznych, które zresztą — trzeba to przyznać — przedstawiają się bardzo okazale, niedostatecznie jednak uwzględniono ich historyczną treść. Można w związku z tym wyrazić obawy, czy również po ukazaniu się całości dzieła archeolog dostanie do ręki pełnowartościową bazę źródłową.

*Jan Kowalczyk*